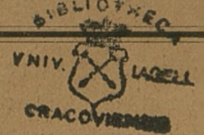
A. D. 1895

CURRENDA I.



N. 4276/894.

Udzielamy do wiadomości z poleceniem zasyłania modłów, aby Pan Bóg spełnił wielkie i doniosłe starania Ojca Sgo w celu zjednoczenia wschodnich kościołów w jedynym kościele Rzymskim:

Jego Świątobliwości Pana Naszego

L E O N A

Z BOŻEJ ŁASKI PAPIEŻA XIII.

List Apostolski

w sprawie obrządków wschodnich.

Leon Papież, Sługa sług Bożych, ku wiecznej pamięci.

Świetność dziejów, jakimi już w najodleglejszej starożytności zajaśniały kościoły wschodnie, dziś jeszcze w oczach świata chrześciańskiego otoczona jest aureolą czci i chwały. Tam to bowiem dokonało się za wyrokami nieskończonej Dobrotliwości Bożej dzieło odkupienia ludzkości, tam ono najpierw zapuściło korzenie i tak szybko się rozkrzewiło, że niebawem ukazały się, jakby prześliczne kwiaty, one zbawienne owoce chrystyanizmu: gorliwość o zbawienie bliźnich, poświęcenie życia za wiarę, niezwykły postęp w naukach i świątobliwości żywota. Z tamtych też stron szerokim strumieniem spłynęły na resztę narodów liczne błogosławieństwa, kiedy św. Piotr, Książe Apostołów, jako pogromca błędów i występków, z tamtych stron światło prawd Boskich, wesołą nowinę pokoju, wolność Chrystusową przyniósł za natchnieniem Bożem do Rzymu, do tej królowej narodów. Wiadomo też powszechnie, ile czci i miłości przez długie wieki począwszy od czasów apostolskich okazywał Kościół Rzymski, ta matka wszystkich kościołów, kościołom wschodnim, a oraz jak dalece one odwzajemniały się mu przywiązaniem i posłuszeństwem. A lubo następnie wkradły się nieporozumienia i waśnie, przecież Kościół Rzymski nie zaprzestał opiekować się troskliwie wschodnimi, lecz dźwigał upadłe, podtrzymywał powstałe, a nawoływał do jedności odszczepione. Że zaś opieka ojcowska, jaką Rzym otaczał kościoły wschodnie, nie na tem się kończyła, iż o ile to było możebnem i poradnem, nietylko uznał za ważne i dozwolone różne li-

turgie poszczególnych narodów wschodnich, lecz je zawsze podtrzymywał i bronił przed zniszczeniem; tego dowodzą liczne zarządzenia, wydane już wprost przez Naszych poprzedników a szczególnie przez błogosławionej pamięci Piusa IX., już też przez Kongregacyę ku rozszerzeniu wiary. — Nie mniejszą też troskliwością powodowaliśmy się i My, kiedyśmy zaraz na początku Naszych rządów zwrócili baczne oko i serce czułe ku ludom wschodnim. Staraliśmy się jak najrychlej przyjść z pomocą w ich uciskach i nieraz też nadarzyła się Nam sposobność stwierdzić czynami żywioną ku nim życzliwość; przedewszystkiem zaś zwracały się i zwracają się dotąd Nasze usilowania ku temu, aby w ludach wschodnich, pozostających w jedności ze Stołicą Apostolską wzniecić ten ożywczy zapał religijny, któryby obecne pokolenia podniósł na tę wyżynę, na jakiej tak świetnie i chlubnie stali ich praojcowie.

To też już nie jedno udało się Nam dotąd zdziałać na korzyść tych kościołów. W samym Rzymie założyliśmy kolegium dla kleryków armeńskich i maronickich, a takie samo we Filipopolu i Adryanopolu dla Bułgarów; w Atenach postanowiliśmy założyć Leonianum, a rozpoczętą budowę seminaryum duchownego św. Anny w Jerozolimie dla Melchistów wspieramy według możności. Nadto zamierzamy w kolegium Urbanianum pomnożyć liczbę miejsc dla alumnów syryjskich, a kolegium Athanasianum to dzieło, które hojny jego twórca Grzegórz XIII. uczynił szczepnikiem znakomitych mężów; usiłujemy przywrócić do pierwotnej świetności. Tem zaś usilniej pragniemy rozwinąć jak najenergiczniejszą działalność w zmiankowanym kierunku, skoro przy pomocy Bożej tak długo obmyślany plan przyprowadziliśmy do skutku, powołując osobnem pismem monarchów i ludy całego świata do zbawiennego zjednoczenia się w Boskiej wierze. Przed wszystkimi zaś różnowierczymi ludami, zaraz na pierwszem miejscu, zwróciliśmy się w rzeczonem piśmie do ludów wschodnich, przesyłając im pełne apostolskiej i ojcowskiej miłości wezwania, upomnienia i zaklęcia. To też z radością widzimy, że żywione przez Nas nadzieje z dnia na dzień rosną i jesteśmy zdecydowani, całą Naszą siłę temu zbawiennemu dziełu poświęcić i cały zasób mądrości apostolskiej zwrócić ku usunięciu przyczyn nieporozumienia i nieufności, a zarazem użyć jak najodpowiedniejszych środków, by powszechną unią do skutku doprowadzić. W tym celu uważamy za rzecz najpotrzebniejszą, czegośmy zawsze zresztą przestrzegali, pracować nad *zachowaniem własnych obrządków u poszczególnych narodów wschodnich*. W tym też celu zarządziliśmy, aby tak w świeżo założonych jako i w przyszłości założyć się mających kolegiach dla młodych kleryków owych narodów — poszczególne *obrządki każdego narodu z wielkiem staraniem były zachowane i obserwowane i aby je alumni nie tylko zrozumieli, lecz także, aby je sobie przyswoili*. Gdyż istotnie, zachowanie obrządków wschodnich jest ważniejszą rzeczą, niżby się to na pierwszy rzut oka zdawać mogło. Czcigodna bowiem starożytność, która te obrządki opromienia, nadaje wielkiego powabu zewnętrznego całemu Kościołowi, a zarazem stwierdza wewnętrzną jedność wiary katolickiej. Ta rozmaitość w obrzędach daje świadectwo apostolskiemu początkowi głównych kościołów wschodnich i dobitnie stwierdza ich ścisłą jedność z Rzymem od pierwszych dni chrześciaństwa. Żadne też inne świadectwo nie dowodzi tak jasno powszechności Kościoła Bożego, jak ta rozmaitość obrządków i języków liturgicznych, już przez to samo nader cennych, że ich Apostołowie używali.

To świadectwo możnaby porównać do onego, jakie Chrystusowi, najwyższej Boskiej głowie kościoła, oddali przy jego narodzeniu z rozmaitych stron Wschodu przybyli Magowie, którzy *przyszli...... aby się mu pokłonić.* (Mat. 2, 1-2) — Zauważyć tu można słusznie, że lubo święte obrządki nie zostały zaprowadzone jako dowód prawdziwości katolickich dogmatów, jednakowoż są ich żywym wyrazem i jasnem wytłumaczeniem. To też prawdziwy Kościół Chrystusowy, jak z jednej strony troskliwie przestrzega nienaruszalności tego, co jako niezmienny dogmat otrzymał, tak z drugiej strony pozwala i toleruje niekiedy nowości we formie, mianowicie tam, gdzie idzie o zachowanie zabytków starożytnych. Tym sposobem okazuje Kościół swoją nigdy niespożytą siłę żywotną, a Oblubienica Chrystusowa jaśnieje w przecudnej światłości, o której według zdania Ojców Kościoła śpiewa król Dawid: *Stanęła Królowa po prawicy twojej w ubiorze złotym, otoczona rozmaitością...... w bramach złotych, ubrana rozmaitościami.* (Ps. 44).

Ponieważ tedy owa uprawniona rozmaitość liturgii i zwyczajów religijnych na Wschodzie, oprócz innych zalet, ma jeszcze i tę, że jest ozdobą i korzyścią dla Kościoła Chrystusowego, stąd też uważamy sobie za ścisły obowiązek położyć tamy wszelkim możliwym nadużyciom, jakieby się zakraść mogły przez nieroztropność misyonarzy łacińskich, poświęcających się pracy duchownej w tamtych stronach. W tym celu pozostawiamy w pierwotnej mocy zarządzenia, jakie w tej mierze wydał wielki Nasz poprzednik Benedykt XIV. w swej Konstytucyi „Demandatum,“ które we formie listu do wszystkich Biskupów melchickich obrządku greckiego, z datą 24 grudnia 1743, przesłał na ręce Patryarchy antyocheńskiego. Ponieważ jednak od tej chwili po czasy dzisiejsze zaszło wiele zmian w tamtejszych stosunkach, a przedewszystkiem ponieważ łacińskie domy misyjne i inne tego rodzaju zakłady znacznie się tymczasem w tamtych stronach pomnożyły, stąd okazała się potrzeba nowych i szczegółowych w tej mierze rozporządzeń ze strony Stolicy Apostolskiej. Jak zaś dalece są one potrzebne, mieliśmy w ostatnich latach niejednokrotnie sposobność przekonać się o tem. Zresztą sami Przezacni Bracia Patryarchowie tamtejsi niejednokrotnie i słusznie domagali się tego od Nas. To też celem dokładnego poznania tamtejszych potrzeb i wyszukania jej najodpowiedniejszych środków zaradczych, zaprosiliśmy tychże Patryarchów w ostatnich dniach na wspólne obrady do Rzymu. Tutaj odbyli oni wraz z powołanymi umyślnie w tym celu Najmilszymi Synami Naszymi, Kardynałami, kilka konferencyj. — Otóż na podstawie aktów tychże konferencyj uważamy za nieodzowne, by wobec zmienionych stosunków u tamtejszych ludów, wydać nowe rozporządzenia, mające na celu wyjaśnienie i uzupełnienie wyżej wspomnianej Konstytucyi Benedykta XIV. — Zmierzając do tego celu, zaznaczamy z naciskiem, że w myśl rzeczonej Konstytucyi kapłani obrządku łacińskiego bywają przez Stolicę Apostolską wysyłani w tamte strony *jedynie na pomoc i ulgę w pracy* dla tamtejszych Patryarchów i Biskupów, a surowo jest im *zakazane działać z ujmą* dla władzy tamtejszych dostojników kościelnych i zmiejszać liczbę ich podwładnych przez *przeciąganie ich na swój obrządek pod osłoną rzekomych osobistych upoważnień.* Wychodząc z tego punktu widzenia, łatwo już zrozumieć, jakimi przepisami należy unormować stosunek tychże łacińskich misyonarzy do tamtejszej władzy duchownej obrządku wschodniego.

Otóż mocą Naszego urzędu Apostolskiego uznaliśmy w Panu za potrzebne wydać następujące przepisy, które równie jak dekretu Benedykta XIV., wydane pierwotnie tylko dla Melchitów obrządku greckiego, mają obowiązywać *ogółem wszystkich wiernych, wszystkich wschodnich obrządków.*

I. Każdy misyonarz łaciński, świecki czy zakonny, przeciągający radą lub pomocą wyznawcę obrządku wschodniego na łaciński, oprócz suspenzy od świętych czynności, *ipso facto* ściągniętej i oprócz wszystkich innych kar, wymierzonych wspomnianą Konstytucyą „Demandatum,“ ściąga na siebie karę utraty zajmowanego stanowiska i usunięcia z urzędu. Aby niniejszy przepis doszedł do publicznej wiadomości i stał się prawomocnym, nakazujemy go obwieścić we wszystkich kościołach łacińskich.

II. W braku kapłana własnego obrządku, któremuby Patryarcha wschodni mógł zlecić pieczę duchowną nad wiernymi owieczkami w jakiejś miejscowości, rzeczone posługi ma sprawować miejscowy duszpasterz jakiegokolwiek, innego obrządku, który w takim razie zarówno z onymi wiernymi będzie używał do konsekracyi chleba przaśnego lub kwaszonego; pierwszeństwo należy dać temu, któryby używał chleba kwaszonego. — Wiernym zaś pozostawia się swobodę komunikowania według któregokolwiek obrządku i to nietylko w tych miejscach, gdzie nie mają kościola ani kapłana swojego obrządku, jak to było określone przez Kongregacyą ku rozszeżeniu wiary dnia 18. sierpnia 1893, lecz także i tam, gdzie dla zbyt dalekiej drogi do własnego kościoła, nie możnaby się tam udać bez wielkiej trudności; zależeć to będzie od zdania własnego Biskupa. Atoli to ma być zasadą, że luboby ktoś przez długi *czas przyjmował Komunję św. w obcym obrządku, to jednak przez to samo nie zmienił obrządku, lecz we wszystkich innych względach podlega stale swemu Proboszczowi.*

III. *Łacińskie* zgromadzenia zakonne, zajmujące się wychowaniem młodzieży na Wschodzie, mające między swymi wychowankami znaczniejszą liczbę przynależnych do obrządku *greckiego,* są obowiązane, za porozumieniem się z odnośnym Patryarchą, postarać się o kapłana tegoż obrządku, któryby dla wygody wzmiankowanych elewów odprawiał Mszę św., udzielał Komunii św., uczył katechizmu w języku ojczystym i wykładał obrzędy; lub przynajmniej w niedziele i inne nakazane święta powinien być wezwany taki kapłan do sprawowania tychże posług duchownych.

Z tej też przyczyny, odejmujemy tymże Zgromadzeniom wszelkie przywileje, nawet szczegółowo od Stolicy Apostolskiej otrzymane, mocą których wychowankowie obrządku greckiego, na czas pobytu w zakładzie, mogli się byli trzymać obrządku łacińskiego; zachowywanie postów, przepisanych w różnych obrządkach, zależeć będzie od sumiennego zarządzenia Kierowników zakładu. W ten sam sposób należy unormować praktyki religijne uczniów nie mieszkających w zakładzie (eksternistów); tych należy odsyłać lub nawet odprowadzać do ich własnych kościołów, o ile nie byłoby możebnem, aby wraz z internatami tegoż samego obrządku, odbywali praktyki religijne w zakładzie.

IV. Powyższe przepisy w całej swej rozciągłości, o ile to być może, mają także obowiązywać i żeńskie Zgromadzenia zakonne, zajmujące się kształceniem panien po klasztorach i w szkołach. Gdyby się w tym względzie okazała konieczna potrzeba

jakiejś zmiany, nie będzie jej wolno pierwej przeprowadzić, aż się otrzyma ku temu pozwolenie od Patryarchy i od Stolicy Apostolskiej.

V. Jedynie za uprzedniem odniesieniem się do Stolicy Apostolskiej i po otrzymaniu od niej pozwolenia, będą mogły łacińskie Zgromadzenia zakonne, obojga płci, otwierać na przyszłość zakłady wychowawcze dla młodzieży na Wschodzie.

VI. Tak łacińskim jak i greckim kapłanom, tak w swoich jak i w drugiego obrządku kościołach, nie wolno rozgrzeszać od grzechów zastrzeżonych przez tego Biskupa, któremu penitent podlega wyjąwszy ten wypadek że się ma od niego upoważnienie; wszelki zaś przeciwny temu zarządzeniu przywilej, nawet osobisty, uznajemy za nie były.

VII. Wyznawcom obrządku *greckiego*, którzy chociażby i za zezwoleniem papieskiem przeszli na obrządek *łaciński, wolno będzie powrócić do pierwotnego obrządku za pozwoleniem Stolicy Apostolskiej.*

VIII. *Niewiasta obrządku łacińskiego,* zaślubiająca męża obrządku greckiego, jakoteż niewiasta obrządku greckiego, w związki małżeńskie z mężczyzną obrządku łacińskiego wstępująca, będzie mogła przejść na obrządek mężowski *zaraz przy ślubie lub w czasie pożycia małżeńskiego; po rozwiązaniu zaś małżeństwa, będzie jej wolno powrócić do własnego obrządku.*

IX. Każdy wyznawca obrządku greckiego, w czasie pobytu poza granicami swego Patryarchy, stosuje się w praktykach religijnych do obrządku łacińskiego, lecz mimo to pozostaje nadal przynależnym do obrządku greckiego tak dalece, że nawet najdłuższy pobyt za granicami i żadna inna przyczyna nie może go wyjąć z pod władzy pierwotnego zwierzchnika duchownego, skoro tylko powróci w granice jego jurysdykcyi.

X. Żadnemu łacińskiemu Zakonowi i Zgromadzeniu obojga płci nie wolno przyjąć do nowicyatu wyznawcy obrządku greckiego bez uprzedniego wykazania się poświadczeniem, wydanem przez właściwy Ordynaryat.

XI. Gdyby jaka szyzmatycka gmina, rodzina lub osoba przyjęła unią z wyraźnem zastrzeżeniem, że ją jedynie w obrządku łacińskiem chce przyjąć, ma na razie przynależeć do tegoż obrządku, lecz nie wolno jej będzie według upodobania przejść kiedyś na obrządek grecko-katolicki. Gdyby zaś takiego zastrzeżenia nie uczyniła, i gdyby taka gmina, rodzina lub osoba przyjęła posługi duchowne od kapłanów obrządku łacińskiego jedynie dla braku duchowieństwa grecko-katolickiego, natenczas skoro tylko mógłby ten brak być usuniętym, ma ona wrócić do obrządku grecko-katolickiego.

XII. Wszelkie spory, tak małżeńskie jak i inne duchowne, o ile wypadłoby w nich odnieść się do Rzymu, będą z reguły przydzielane Kongregacyi ku rozkrzewieniu wiary, a innym trybunałom papieskim jedynie na wyraźne polecenie Stolicy Apostolskiej.

XIII. Melchickiemu Patryarsze grecko-katolickiemu udzielamy jurysdykcyi nad wszystkiemi wyznawcami tegoż obrządku, mieszkającymi w granicach państwa tureckiego.

Obok tych szczegółowych zastrzeżeń i innych prawnych przepisów, najwięcej się Nam rozchodzi, jak napomknęliśmy powyżej, o zakładanie w najdogodniejszych

miejscowościach na Wschodzie seminaryów, Kolegiów i innych tego rodzaju instytucyj, mających na celu kształcenie tamtejszej młodzieży krajowej w ojczystym obrządku na przyszłych pracowników duchownych pośród swych rodaków. Ten nad wszelki wyraz ważny dla pomyślności religii projekt, postanowiliśmy gorliwie w czyn wprowadzać, posługując się ku temu wszelkimi środkami pomocniczymi i jak się spodziewamy, nie bez pomocy ze strony świata katolickiego. O ile bowiem praca duchowieństwa krajowego i gorliwszą i chętniej przyjmowaną, a zatem i korzystniejszą bywa od pracy kapłanów napływowych, wykazaliśmy to nieco obszerniej w Encyklice, wydanej zeszłego roku w sprawie założyć się mających seminaryów duchownych w Indyach wschodnich. Skoro bowiem już raz zabezpieczone będzie *wychowanie duchowne młodzieży*, wnet podniesie się na Wschodzie poważanie studyów teologicznych i biblijnych; odżyje znajomość języków starożytnych i skrzętne badania nowoczesnych, a skarby wiedzy, zawarte w dziełach Ojców i pisarzy wschodnich, staną się przystępnymi dla ogółu. Kiedy zaś w ten sposób ujawni się pożądany skutek Naszych zabiegów, kiedy duchowieństwo wschodnie zajaśnieje wykształceniem i wzorowem życiem chrześciańskiem, natenczas reszta szyzmatyków łatwiej powróci na łono wspólnej matki. Kiedy duchowieństwo wspólnie wystąpi na widownię, skojarzone w jeden zastęp pod wspólnem zwierzchnictwem, kiedy jego światła działalność okaże się namaszczoną prawdziwą miłością bratnią, w tenczas rychło nadejdzie upragniona chwila, w której wszyscy *schodząc się w jedność wiary i poznania Syna Bożego* w ten sposób zupełnie i doskonale *wszystko ciało złożone i spojone będąc przez wszystkie stawy dodawania wedle skuteczności podług miary każdego członka, czyni pomnożenie ciała ku zbudowaniu samego siebie w miłości.* (Ef. 4. 13. 16.) Tam tylko Kościół może się szczycić, że jest prawdziwie Kościołem Chrystusowym, w którym są jak najściślej ze sobą spojone *jedno ciało i jeden duch tamże.*

Spodziewamy się, że powyższe Nasze rozporządzenia, wszystkie aż do najdrobniejszych szczegółów, znajdą należyte poszanowanie i posłuch u wszystkich Czcigodnych Braci Patryarchów, Arcybiskupów i Biskupów, wszystkich obrządków wschodnich; przyczem liczymy na znane ich przywiązanie do Stolicy Apostolskiej i do Naszej osoby jakoteż na ich troskliwość o dobro własnych kościołów. Stąd nie wątpimy że dołożą oni wszelkich starań, aby powyższe Nasze rozporządzenia były ściśle przestrzegane przez wszystkie dotyczące osoby.

Obfitość plonów, jakich sobie życzyć, a nawet słusznie oczekiwać można w tej sprawie, będzie wielce zawisła od Naszych przedstawicieli na Wschodzie. Dlatego też jak najusilniej zalecamy Naszym Delegatom, aby starożytne instytucye tamtejszych ludów należytą czcią otaczali; aby powadze Patryarchów należną uległość i sami okazywali i w innych ją krzewili, aby we wzajemnych stosunkach z nimi postępowali za radą Apostoła: *Uczciwością jeden drugiego uprzedzając*; (Rzym., 12. 10.) aby się okazywali przychylnymi i życzliwymi dla Biskupów, dla Kleru i dla wiernych; aby ogółem takie usposobienie okazywaii. jakiego dał przykład Jan św., kiedy swą księgę Objawień udzielił *siedmiu kościołom, które są w Azyi*, załączając pozdrowienie: *Łaska wam i pokój od tego, który jest i który był i który przyjdzie*; (Ks. obj., 1, 4.) aby się w całej swej działalności tak zachowali, iżby się istotnie okazywali godnymi Nuncyuszami i pracownikami nad pojednaniem kościołów wschodnich z Rzymem, który jest ogniskiem tejże jedności i miłości. Takież same poglądy i sposób postępowania niechaj przyjmą na Nasze upomnienie i rozkaz wszyscy łacińscy kapłani, pracujący w tamtych stronach około zbawiania dusz.

Kiedy zaś wszyscy, połączeni węzłem religijnym doskonałej uległości dla Papieża Rzymskiego, pracować będą, wtenczas dopiero obdarzy ich Bóg plonem obfitym.

Tak więc, cokolwiek niniejszem pismem Naszem zarządzamy, postanawiamy i ogłaszamy, tego wszystkiego ściśle przestrzegać polecamy i nakazujemy wszystkim dotyczącym osobom, *wykluczając już z góry wszelkie w tym przedmiocie prywatne uzupełnienia i objaśnienia* i oświadczamy, że te przepisy *nie mogą być naruszone dla za-*

dnej nawet na przywileju opartej, przyczyny, pretekstu lub tytułu; lecz mają zachować pełną moc obowiązującą, chociażby się im sprzeciwiały jakiekolwiek inne zarządzenia Papieskie, nawet na soborach powszechnych lub prowincyonalnych wydane, jak nie mniej wszelkie inne, nawet przez Stolicę Apostolską lub przez inną powagę zatwierdzone przepisy, zwyczaje i prawa; które, dla osiągnięcia powyższych skutków, niniejszem pismem tak wyraźnie i całkowicie odwołujemy i za odwołane mieć chcemy, jak gdyby tutaj wszystkie dosłownie były przytoczne. Równocześnie polecamy, aby nawet drukowanym egzemplarzom niniejszego rozporządzenia, podpisanym przez Notaryusza a zaopatrzonym w pieczęć jakiegokolwiek dostojnika kościelnego, taką dawano wiarę, jaka się należy samemu oryginałowi.

Dan w Rzymie, u św. Piotra, roku od Wcielenia Pańskiego 1894; dnia 30. listopada, Naszych rządów roku 17. —

A. Card. Bianchi. C. Card. De Ruggiero.

N. 4406.

Odpowiedź na gratulacyę i Swiętopietrze przesłane Ojcu św.

(vide Curr. XXII. r. 1894).

Illme ac Rme Domine.

Exhibui Beatissimo Patri obsequentissimas litteras Amplitudinis Tuae atque una cum ipsis summam 2000 francorum a Te, Clero fidelique populo istius dioecesis pro stipe S. Petri oblatam. Sanctitas Sua hoc novum tui in Apostolicam Sedem amoris testimonium pergratum habuit ac libentissime excepit peculiaris obsequii et observantiae sensus, nec non laeta omina, quibus eandem Sanctitatem Suam praefatis litteris prosequebaris. Hinc eius nomine et mandato gratias Amplitudini Tuae ago plurimas, una simul *apostolicam benedictionem* communicans, quam *Sanctitas Sua Tibi, Capitulo cathedrali universa saeque dioecesis Clero et fideli populo amantissime impertiri dignata est.*

Quam quidem nactus occasionem propensissimi mei in Te animi sensus denuo testor ac fausta quaeque Tibi adprecor a Domino.

Amplitudini Tuae

Romae 18. decembris 1894.

Addictissimus

Marius Cardinalis Mocenni, Episcopus Sabinus.

Błogosławieństwo to Ojca św. i treść listu tego, Rządcy Kościołów z ambony, w najbliższą Niedzielę ogłoszą ludowi wiernemu.

L. 134/1895

Theses pro Congregationibus decanalibus a. 1895 celabrandis.

I. E Theologia dogmatica: Probetur thesis, extremam unctionem esse vere et proprie Novae Legis sacramentum.

II. E Theologia morali: Quid est obedientia et quomodo distinguitur ratione superioritatis?

III. Ex Jure canonico: Detur notio confraternitatum, simulque demonstretur norma easdem erigendi et regendi.

IV. E Theologia pastorali: Jakim warunkom powinny odpowiadać religijne obrazy, statuy, chorągwie i feretrony?

L. 135/1895

WYKAZ SKŁADEK

na rzecz Towarzystwa Św. Franciszka Xawerego w r. 1894.

Ś. p. Franciszek Ksawery Lacroix 5 złr. — z Nockowej od Kółek 25 złr. — z Nockowej N. N. 100 złr. — z Porąbki uszewskiej od Kółek 28 złr. 10 ct. — z Lipnicy wielkiej od Kółek 23 złr. — z Tarnowa od Kółek 83 złr. 55 ct. — z Okulic od Kółek 81 złr. — z Lubczy od Kółek 27 złr. — ze Zgórska od Kołek 36 złr. — ze Starego Sącza od parafian 1 złr. 25 ct. — z Pstrągowej od parafian 10 złr. 27 ct. — X. N. N. 1 złr. 50 ct. — z Szynwałdu od Kółek 30 złr. — X. St. Gajewski 3 złr. — z Dembicy od parafian 4 złr. 50 ct.— z Brzeźnicy ad Dembica 50 ct. — z Ocieki 50 ct. — z Góry-ropczyckiej 1 złr. — z Witkowic 1 złr. 20 ct. — z Ropczyc 50 ct. — z Lubziny 50 ct — z Zawady 1 złr. — z Dekanatu Łąckiego po 1 złr. złożyli X. Górski, — X. J. Babicz, X. M. Maryniarczyk, X. T. Pociłowski, X. M. Szot, X. J. Kmietowicz, X. J. Krupiński 50 ct. — X. T. Januś 50 ct. — z Czarnego potoku 50 ct. — z Kąmienicy 50 ct. z Tylmanowej 50 ct. — z Dobrkowa od Kółek 6 złr. 50 ct. — z Tuchowa od Kółek 56 złr. 82 ct. — z Wielogłów 69 złr. 10 ct. — razem 604 złr. 24 ct.

Powyższe datki, w miarę jak napływały, odsyłano w ciągu roku do kierownika krajowego w Krakowie, i są uwidocznione w rocznikach wydawanych przez Stowarzyszenie rozkrzewienia wiary.

L. 93.

Wykaz składek na Muzeum dyecezalne w r. 1894.

Alumni Seminaryum dyecez. 10 złr. — X. Adamczyk 3 złr. — X. inf. Dr. Bąba 50 złr. — X. Boxa 5 złr. — X. Chorążak 5 złr. — X. Czapieński 5 złr. — X. Dobrowolski 10 złr. — X. Duljan 8 złr. — X. Dutka Wal. 6 złr. — X. Dr. Dutkiewicz prof. teol. 3 złr. — X. Gajewski 5 złr.— X. Gawłowicz 10 złr.— X. Gawroński 5 złr. — X. Gibel 5 złr. — X. Golonka 5 złr. — X. Infułat Góralik 30 złr. 42 ct. — X. Górka 17 złr. — X. Grochowski 5 złr. — X. Gruszka 10 złr. — X. Hołda 10 złr. — X. Jarzębiński Jan 5 złr. — X. Kaliciński 5 złr. — X. Kondelewicz 3 złr. — X. Kurkiewicz 8 złr. — X. kan. Lipiński 5 złr.— X. Lenartowicz 5 złr.— X. Łukasiński 7 złr.— X. Mika 10 złr. — X. Dr. Mrugacz 1 złr.— NN. 10 złr 50 ct. — NN. 5 złr. — X. Nowicki Michał 10 złr.— Olszówka (parafianie) 2 złr. — X. Poniewski 10 złr. — X. Ptaszkowski 3 złr. — X. Rajczak 5 złr. — X. Rozner Józef 7 złr. 44 ct. — X. Rzepecki 5 złr. — X. Sawiński 10 złr.— X. Sieniewicz 15 złr.— X. Skopiński Mateusz 5 złr.— X. Solak 3 złr. — X. Stasiński 15 złr.—X. Szot 10 złr.—X. Tabaszewski 5 złr. — X. kan. Dr. Tylka 5 złr. — X. Wcisło Walenty 5 złr. — X. Wilczeński 5 złr. — X. Wójcik 5 złr. — X. prałat Wolski 5 złr. — X. Wnęk 5 złr. — X. Zabawiński 5 złr. — razem 412 złr. 36 ct.

Ogólna suma składek na Muzeum dyecezalne wynosi po koniec roku 1894: 2506 złr. 32 ct.

Z KONSYSTORZA BISKUPIEGO

W Tarnowie, dnia 11 stycznia 1895.

IGNACY
Biskup.

X. Stanisław Walczyński
Kanclerz.

W drukarni Józefa Styrny w Tarnowie 1895.

Nakładem Kleru Dyecezalnego.